



"Miłujcie waszych nieprzyjaciół". Słowa z niedzielnej Ewangelii oraz wprowadzenie ks. Jacka, były tematem naszych rozważań na spotkaniu modlitewnym. Zastanawialiśmy się: kto jest moim nieprzyjacielem? Czy jednorazowy akt wrogości czyni z kogoś naszego śmiertelnego nieprzyjaciela? Czy dopiero "długofalowe" działania na naszą szkodę, świadczą o tym? Czy uczucia, które towarzyszą naszym relacjom: złość, gniew, żal dają nam rozpoznać z kim mamy do czynienia?

Dzieliłiśmy się tym, jak miłować nieprzyjaciół. Czy wystarczy tolerować kogoś o odmiennym o nas poglądzie, czy mamy go akceptować i okazywać mu dobro? Kto jest moim nieprzyjacielem? Może mój największy wróg mieszka w moim wnętrzu, bo oceniam innych, zazdroszczę im, nie rozumiem ich motywacji? Często stoimy na "schodku" (patrz wpis ks. Jacka), zmagamy się, płaczemy, chcemy przebrnąć, iść dalej, wyżej... Jest trud, są to schody ... do nieba, po których każdy wchodzi wolniej lub szybciej, a to zależy **na ile potrafimy kochać**.

Modliliśmy się o zwalczenie w sobie nieprzyjaciela, o umiejętność kochania, akceptacji drugiego człowieka, może naszego nieprzyjaciela, a może tylko mojego mniemania o nim. Za parafię i mające się dokonać w niej zmiany. Za ewangelizację w Wadowicach...

Były ogłoszenia, pozdrowienia...

W sobotę o godz. 18.00 odbędzie się Msza w intencji solenizanta ks. Mirosława - bądźmy.